

BANKOWOŚĆ CENTRALNA

od A do Z

5–6

maj-czerwiec

2006

Grzegorz Wójtowicz

Narodowy Bank Polski w okresie transformacji

- Ewolucja roli NBP
- Początki transformacji (1989–1991)
- Dojrzewanie gospodarki rynkowej (1992–1997)
- Nowa strategia (1998–2003)
- Przejściowy efekt unijny (2004–2005)





dr Grzegorz Wójtowicz
Doradca Prezesa
Narodowego Banku Polskiego

Grzegorz Wójtowicz

Narodowy Bank Polski w okresie transformacji

1. Ewolucja roli NBP

Dekretem z 24 sierpnia 1944 r. rozpoczęto powojenną emisję biletów skarbowych opiewających na złote z napisem „Narodowy Bank Polski”. NBP został utworzony dopiero na mocy dekretu z 15 stycznia 1945 r. i uzyskał wyłączność na emisję biletów bankowych, które z czasem wyparły z obiegu bilety skarbowe.

Zwrot polityczny, do którego doszło w końcu lat czterdziestych, spowodował bezkrytyczną akceptację systemu nakazowo-rozdzielczego. Liczyły się ujęte w planach gospodarczych zadania produkcyjne i inwestycyjne, a pieniądź musiał biernie dostosowywać się do ich realizacji. W tej sytuacji NBP stał się jednocześnie bankiem emisyjnym, instytucją bezpośredniego kredytowania przedsiębiorstw uspołecznionych i instytucją nadzorującą działalność nielicznych banków specjalistycznych i branżowych.

Zaczęto lansować ideę jednego banku (monobanku) i dążyć do koncentracji czynności bankowych w Narodowym Banku Polskim. Udział



NBP w kredycie obrotowym dla gospodarki w połowie lat pięćdziesiątych doszedł do 89%.

Przełom polityczny w 1956 r. owocował dyskusją na temat pożądanego struktury bankowości, ale z miernymi efektami w praktyce. Ustawa z 2 grudnia 1958 r. o Narodowym Banku Polskim nadała mu status organu gospodarki narodowej, działającego na rzecz ogólnopństwowych celów gospodarczych, zgodnie z polityką rządu i ministra finansów.

W końcu lat sześćdziesiątych przyjęto, że w jednej instytucji kredytowej należy skoncentrować finansowanie działalności bieżącej i inwestycyjnej jednostek gospodarczych. Skutkiem takiego podejścia było przejęcie przez NBP większości agend Banku Inwestycyjnego od 1 stycznia 1970 r. W latach siedemdziesiątych, mimo ożywionych dyskusji na temat reformy bankowej, dokonano kolejnych posunięć, osiągając szczyt koncentracji w bankowości. Ustawa z 12 czerwca 1975 r. o prawie bankowym wchłonęła obie dotychczas obowiązujące ustawy (o NBP i Prawo bankowe). Do NBP, co było dużym zaskoczeniem, włączono Powszechną Kasę Oszczędności. Aparat bankowy ograniczono do NBP, trzech banków specjalistycznych (Bank Handlowy w Warszawie SA, Bank Polska Kasa Opieki SA i Bank Gospodarki Żywnościowej) oraz sieci banków spółdzielczych.

Kolejne zmiany zostały podjęte pod osłoną stanu wojennego. Mianowicie, 26 lutego 1982 r. uchwalono nowe ustawy Prawo bankowe i o statucie NBP. Pozycja Narodowego Banku Polskiego została wzmocniona. Prezes NBP, który już zwyczajowo był wiceministrem finansów, miał być od tego czasu powoływany na wniosek premiera przez Sejm (jak ministrowie). NBP miał przedkładać Sejmowi założenia polityki pieniężno-kredytowej, przy czym rozbieżności stanowisk między NBP a rządem miał rozstrzygać Sejm.

Powołano Radę Banków, jako organ konsultacyjny pod przewodnictwem prezesa NBP, z udziałem prezesów banków oraz przedstawicieli Komisji Planowania i ministra finansów. Przewidziano wydzielenie PKO z NBP w ciągu dwóch lat, ale realizacja tego zadania nastąpiła z trzyletnim opóźnieniem. Dopuszczono też tworzenie nowych banków na mocy decyzji rządowych, ale na zastosowanie tej regulacji trzeba było czekać aż cztery lata.

Początki decentralizacji w bankowości przypadły na połowę lat osiemdziesiątych. Wówczas NBP miał 709 oddziałów, w tym 49 wojewódzkich, 323 operacyjne, 266 specjalistycznych (kas oszczędności) i 71 zintegrowanych (operacyjno-specjalistycznych). Udział NBP w akcji kredytowej banków sięgał 73%.

Oprócz powstawania nowych banków doszło do głębokiej restrukturyzacji NBP. W końcu 1987 r. wydzielono Powszechną Kasę Oszczędności. Na początku 1989 r. rozpoczęło działalność dziewięć banków depozytowo-kredytowych z centralami zlokalizowanymi w największych miastach i siecią placówek umożliwiającą działanie na terenie całego kraju, która w chwili startu składała się z przejętych oddziałów NBP (w liczbie od 28 do 42).

Zmiany w bankowości uregulowano ustawami z 31 stycznia 1989 r. Prawo bankowe i o NBP. Narodowemu Bankowi Polskiemu, jako bankowi centralnemu, przypisano umacnianie pieniądza i współdziałanie w realizacji polityki gospodarczej państwa. NBP miał sporządzać projekty założeń polityki pieniężnej i przedstawiać je Sejmowi wraz ze stanowiskiem rządu. Uregulowano kredytowanie przez NBP innych banków. Ograniczono możliwość finansowania przez NBP budżetu centralnego (do 2% planowanych wydatków). Powoływanie prezesa NBP pozostało w gestii Sejmu, ale nowelizacja Konstytucji dokonana 7 kwietnia 1989 r. dała Prezydentowi prawo występowania do Sejmu z wnioskiem o powołanie prezesa NBP.

Zaczął kształtować się, wzorowany na gospodarkach rynkowych, dwuszczeblowy system bankowy z Narodowym Bankiem Polskim jako typowym bankiem centralnym i nadzorowanymi przez NBP (za pośrednictwem Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego) licznymi bankami komercyjnymi i spółdzielczymi.

W ciągu kolejnych kilkunastu lat zmieniały się warunki funkcjonowania NBP, co pozwala podzielić ten okres na:

- początki transformacji (1989–1991),
- fazę dojrzewania gospodarki rynkowej (1992–1997),
- etap wdrażania strategii bezpośredniego celu inflacyjnego (1998–2003),
- pierwsze lata członkostwa w Unii Europejskiej (2004–2005).

2. Początki transformacji (1989–1991)

W 1989 r. gospodarka znalazła się w stanie zapaści. Produkcja spadała. Rósł deficyt budżetowy, hamowany pospiesznie wprowadzanymi ograniczeniami wydatków. Pogorszyła się sytuacja w bilansie płatniczym. Szybko rosły ceny i jeszcze szybszy był wzrost płac. Inflacja wyraźnie ożywiła się po odejściu w sierpniu od kontroli cen żywności. Wzrost cen żywności szybko przeniósł się na inne ceny. W październiku miesięczny wzrost cen osiągnął rekordowy poziom 54,8%. Od grudnia 1988 r. do grudnia 1989 r. ceny wzrosły o 640,3%. Zmiana poziomu cen (inflacja średnioroczna) w 1989 r. w stosunku do 1988 r. wyniosła 255,3%. Zmiana poziomu płac nominalnych była natomiast większa i sięgała 286,8%. Realnie zatem płace wzrosły o 8,9%, choć korzystne wydatkowanie płac w czasie galopującej inflacji i niedoborów produktów mogło być wysoce problematyczne.

Przybyło sporo pieniędzy. Jego relacja do produktu krajowego skoczyła z około 40% w latach poprzednich do ponad 60% w 1989 r. Przypominało to relację z okresu destabilizacji na początku lat osiemdziesiątych.

Zdecydowanie niekorzystnie ukształtowała się struktura zasobów pieniężnych. Złoty – prawny środek płatniczy – stanowił tylko 35% zasobów. Dolaryzacja zaszła daleko. Nastąpiło to po burzliwych ruchach kursu walutowego.

„DWUSTYSIĄCZKA”

- „Inflacja w 1989 r., przekraczając wszelkie przewidywalne poziomy, wywołała poważne zagrożenie dla obiegu pieniężnego. W IV kwartale ub.r. zapotrzebowanie na pieniądź gotówkowy wzrosło kilkakrotnie; zaczęło brakować banknotów. Potrzeb tych nie można było zaspokoić produkcją banknotów o dotychczasowych nominałach (do 30.11.89 r. najwyższy nominał – 20 000 zł).
- Z dniem 1 grudnia 1989 r., NBP wprowadził do obiegu (planowany wcześniej i stąd właściwie przygotowany) banknot o nominale 50 000 zł oraz przygotowany w trybie awaryjnym banknot o nominale 200 000 zł. Uzasadniona krytyka jakości «dwustotysięczki» nie uwzględniła faktu, iż wprowadzenie tego banknotu uratowało obieg gotówkowy przed całkowitym załamaniem; groził bowiem brak banknotów na wypłatę wynagrodzeń w grudniu 1989 r.”

Źródło: Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 1989 roku, s. 4.

Komentarz: banknot NBP z 1 grudnia 1989 r. o wartości nominalnej 200 000 zł był przygotowany na podstawie projektu z 1960 r. Został wycofany z obiegu w maju 1991 r. z powodu licznych fałszerstw.

W praktyce najważniejsze były dwa kursy: kurs NBP, czyli oficjalny, i kurs czarnorynkowy, z reguły kilkakrotnie wyższy od oficjalnego. W połowie marca 1989 r. zalegalizowano prywatne transakcje walutowe. Szybko pojawiło się prawie 2 tysiące kantorów. Kurs kantorowy zastąpił kurs czarnorynkowy. Ulegał on wszelkim żywiołom rynku, wykonując skoki w górę i w dół. Dopiero w końcu roku, gdy wzmacniające swą pozycję kantory bankowe zaczęły uspokajać rynek, a jednocześnie kurs oficjalny wzrósł wielokrotnie, nastąpiła stabilizacja kursu kantorowego. Ostatecznie w końcu 1989 r. kurs oficjalny wynosił 6 500 zł, kantorowy zaś 7 000 zł. Umożliwiło to ujednolicenie kursu walutowego w nieodległej przyszłości.

Następowały poważne zmiany ilościowe w sektorze bankowym, czemu sprzyjała liberalna polityka licencyjna NBP. O ile jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych były 4 banki, o tyle w końcu 1989 r. było ich już 20. Na podobnym poziomie utrzymywała się liczba małych banków spółdzielczych (wzrost z 1 662 do 1 664).

Sytuacja gospodarcza w 1989 r. spowodowała konieczność hamowania akcji kredytowej tak, aby nowe banki nie powiększały ekspansji monetarnej. NBP wprowadził rezerwy obowiązkowe. Nałożył na banki obowiązek utrzymywania na ich rachunkach w NBP równowartości części zgromadzonych przez nie depozytów – od 5% do 15% w zależności od rodzaju depozytów. Zmniejszyło to płynność banków i w rezultacie rozmiary podaży pieniądza. Jednocześnie NBP udzielał bankom kredytów refinansowych, często na warunkach preferencyjnych, na inwestycje centralne, rolnictwo i budownictwo mieszkaniowe. Oprocentowanie kredytów refinansowych w 1989 r. rosło od 44% do 140%. Jednak stosowanie w szerokim zakresie preferencji kredytowych obniżało faktyczną stopę procentową.

Przezwyciężenie kryzysu politycznego i uspokojenie nastrojów społecznych w 1989 r. umożliwiło rozpoczęcie stabilizowania gospodarki i przebudowy systemu ekonomicznego. Program stabilizacyjny, który został przygotowany w ostatnich miesiącach 1989 r. pod kierunkiem wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza, zmierzał do:

- zrównoważenia budżetu,
- liberalizacji cen i zmian relacji cen, zwłaszcza nośników energii i produktów dotychczas dotowanych,
- kontroli wzrostu płac nominalnych, przy ich częściowej indeksacji,

- 
- wprowadzenia ograniczonej (wewnętrznej) wymienialności złotego i ujednolicenia kursu walutowego, który – utrzymywany przez pewien czas – miał odgrywać rolę „nominalnej kotwicy” całego programu.

Program otrzymał poparcie wewnętrzne, o czym świadczyło szybkie uchwalenie przez parlament pakietu niezbędnych ustaw, i mógł liczyć na wsparcie zewnętrzne, między innymi ze strony Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Polityka pieniężna była ważnym składnikiem programu stabilizacyjnego i miała zapewnić:

- kontrolę podaży pieniądza, aby hamować popyt i ograniczać inflację,
- wpływ na podaż pieniądza stóp procentowych, które miały skłaniać do oszczędzania i ograniczania oczekiwań inflacyjnych.

Na początku 1990 r., po dewaluacji złotego, podwyżce stóp procentowych i likwidacji dotacji, doszło do wyraźnego spadku popytu, zmniejszenia zasobów pieniężnych i ukształtowania się – po raz pierwszy w okresie powojennym – rynku konsumenta, ale jednocześnie wystąpiła głęboka recesja. W kolejnych miesiącach nadwyżka w handlu zagranicznym ożywiła kredyt i pieniądz, a w rezultacie popyt konsumpcyjny i aktywność produkcyjną. W końcu roku nasiliła się presja inflacyjna, czemu sprzyjało rozluźnienie polityki pieniężnej i dochodowej, a także wzrost cen importowych. Doszło do ponownego zaostrzenia polityki pieniężnej.

W 1991 r. kontynuowano politykę z roku poprzedniego. Zmieniała się sytuacja gospodarcza. Budżet, który wcześniej notował nadwyżki, wykazywał rosnący deficyt, zwiększający podaż pieniądza. Inflacja i spadek konkurencyjności eksportu wymusiły odejście od stałego kursu walutowego.

W ciągu dwóch lat (1990–1991) produkt krajowy spadł o około 14%. Trzeba jednak podkreślić, że w innych krajach regionu recesja transformacyjna trwała dłużej i była głębsza.

Średnie wynagrodzenie zmniejszyło się realnie o jedną czwartą. Skurczony popyt, przy znacznym imporcie, zlikwidował niedobory i zakończył epokę pustych półek sklepowych.

Liczono się z wysokim wzrostem cen konsumpcyjnych. Najwyższy miesięczny wzrost cen notowano w styczniu 1990 r. (79,6%). Najwyższy dwunastomiesięczny wzrost cen wystąpił w lutym 1990 r. (1 283,1%).

Ubyło pieniądza. W końcu 1991 r. pieniądza było prawie dwukrotnie mniej niż dwa lata wcześniej. Najważniejsze było jednak to, że zasadniczo zmienił się stopień dolaryzacji gospodarki. Udział walut obcych, który na początku 1990 r. sięgał 73% podaży pieniądza, szybko spadał i ostatecznie w końcu 1991 r. wynosił niespełna 25%. Inflacja, przy stosowanym kursie walutowym, wyraźnie zmniejszyła siłę nabywczą walut obcych. Złoty, wspomagany nominalnie wysoką stopą procentową, choć realnie ujemną (niższą od inflacji), odzyskał pozycję pieniądza krajowego.

Wspomniana ewolucja kursu walutowego w końcu 1989 r. ułatwiła decyzję co do poziomu kursu oficjalnego, wprowadzonego 1 stycznia 1990 r. Szttywny kurs w wysokości 1 dolar = 9500 zł, utrzymywany przez pewien czas, hamował inflację, zachęcał do odchodzenia od walut obcych na rzecz złotego oraz zapewniał ograniczoną jeszcze wymienialność złotego na waluty obce. Szttywny kurs obowiązywał do połowy maja 1991 r. Wcześniej obawiano się, że poziom kursu i wymienialność złotego będą wymagać obrony. W tym celu utworzono Fundusz Stabilizacji Złotego z wpłat krajów zachodnich, w wysokości 1 mld dolarów. Nie było jednak potrzeby angażowania tego funduszu. W 1990 r. udało się uzyskać nadwyżkę w obrotach bieżących bilansu płatniczego i powiększyć rezerwy dewizowe z 2,5 mld dolarów do 4,7 mld dolarów.

W 1991 r. było już inaczej. Inflacja, przy szttywnym kursie, zmniejszyła konkurencyjność eksportu. Dodatkowo doszło do załamania handlu ze Wschodem. W połowie maja 1991 r. dokonano dewaluacji złotego o ponad 14% do wprowadzonego wówczas koszyka walut. Koszyk wynikał z ówczesnej struktury wymiany z zagranicą i obejmował pięć walut (dolar amerykański – 45%, marka niemiecka – 35%, funt brytyjski – 10%, frank francuski i frank szwajcarski – po 5%). W połowie października 1991 r. wprowadzono zasadę codziennej, pełzającej dewaluacji złotego. Wyglądało to tak, jakby dolar codziennie zyskiwał nominalnie 10 zł, a w sumie 1,8% miesięcznie.



Mniejszą rolę odgrywała stopa procentowa. Główną stopą procentową NBP było oprocentowanie kredytu refinansowego. Duże ruchy cen zdecydowały o wprowadzeniu stopy miesięcznej. W styczniu 1990 r. wynosiła ona 36% (w stosunku rocznym 432%). Do czerwca spadła do 4% (w ujęciu rocznym 48%). Dążąc do ożywienia działalności gospodarczej, wprowadzono od lipca już roczną stopę w wysokości 34%. Jednak na wrót presji inflacyjnej skutkowało trzema kolejnymi podwyżkami – aż do 72% w lutym 1991 r. Późniejsze obniżenie inflacji umożliwiło w okresie od maja do września 1991 r. cztery kolejne obniżki stopy kredytu refinansowego, ostatecznie do 40%. Kierowano się optymistycznymi oczekiwaniami co do spadku inflacji.

NBP hamował rozmiary kredytu i pieniądza. Ekspansja kredytowa banków spowodowała wprowadzenie w końcu 1990 r. pułapów kredytowych dla największych banków. Takie ograniczanie popytu na kredyt stosowano do końca 1992 r. Oszczędnie udzielano bankom kredytów refinansowych. Od 1990 r. wykształcił się nowy zestaw tych kredytów:

- kredyt refinansowy na inwestycje centralne,
- kredyt redyskontowy pod zastaw weksli (głównie związanych ze skupem płodów rolnych),
- kredyt lombardowy pod zastaw skarbowych papierów wartościowych.

W ograniczaniu płynności banków ważne stały się rezerwy obowiązkowe. Banki musiały utrzymywać w NBP 30% zgromadzonych depozytów złotych na żądanie i wkładów oszczędnościowych oraz 10% terminowych depozytów złotych.

Regulowanie działalności banków wymagało zorganizowania nadzoru bankowego oraz dostosowania do nowych warunków systemu rozliczeń międzybankowych. Zaczął rozwijać się międzybankowy rynek pieniężny. Liczba banków rosła bardzo szybko. W 1990 r. wydano 45 licencji. W 1991 r., w następstwie restrukturyzacji gospodarki, pogorszenia się sytuacji finansowej wielu przedsiębiorstw i pojawienia się złych kredytów w portfelach banków, powstały zagrożenia dla kondycji sektora bankowego. Aby uniknąć tworzenia wielu małych i słabych banków, zaostrzono wydawanie licencji. W 1991 r. wydano 17 nowych licencji.

3. Dojrzewanie gospodarki rynkowej (1992–1997)



W 1992 r. skończyła się recesja i gospodarka wróciła na ścieżkę wzrostu. Do 1997 r. produkt krajowy zwiększył się o 36% i przekroczył poziom z 1988 r. o 17%.

Procesowi wzrostu gospodarczego sprzyjały efekty reform rynkowych. Główną siłą gospodarki stał się sektor prywatny. W wyniku liberalizacji działalności gospodarczej ograniczono praktyki monopolistyczne, nasiliła się konkurencja i powstały warunki do dynamicznego rozwoju małych i średnich firm. Otwarcie gospodarki zapewniło szybki rozwój handlu zagranicznego i stopniową liberalizację przepływów kapitału. Rozwijały się rynki finansowe – pieniężny i kapitałowy.

Po podpisaniu w 1991 r. układu o stowarzyszeniu ze Wspólnotami Europejskimi rozpoczął się proces prowadzący do członkostwa w Unii Europejskiej. Wniosek w tej sprawie złożono w 1994 r.

Szybki wzrost gospodarczy oraz przemiany instytucjonalne i strukturalne wymuszały dbałość o stabilne funkcjonowanie gospodarki i pieniądza. Szerokie uprawnienia w zakresie jednoosobowego kształtowania polityki pieniężnej uzyskał prezes NBP, od 1992 r. powoływany na sześcioletnią kadencję przez Sejm na wniosek Prezydenta RP.

W praktyce występowały pewne ograniczenia samodzielności NBP. Po pierwsze, roczne cele inflacyjne właściwie dyktował minister finansów. Faktyczna inflacja, wyższa od zakładanej, umożliwiała lepsze wykonanie budżetu. Po drugie, Sejm mógł korygować w górę przewidywany przyrost ilości pieniądza, który NBP traktował jako cel pośredni w walce z inflacją. Po trzecie, możliwość finansowania przez NBP do 2% planowanych wydatków budżetu państwa zastępowano w ustawie budżetowej zapisem zobowiązującym NBP do zakupu określonej kwoty skarbowych papierów wartościowych. Po czwarte, kurs walutowy był w dalszym ciągu kształtowany przez prezesa NBP w uzgodnieniu z ministrami finansów i gospodarki.



W latach 1992–1997 inflacja malała, ale pozostawała na poziomie dwucyfrowym. Faktyczna inflacja była corocznie wyższa od zakładanej. Średnioroczna zmiana poziomu cen obniżyła się z 70,3% w 1991 r. do 14,9% w 1997 r.

Przyrost pieniądza i inflację wspomagały deficyty budżetowe. Do 1994 r. budżet był głównym czynnikiem kreacji pieniądza. Potrzeby budżetu i pogorszenie jakości portfeli kredytowych banków, wskutek ujawnienia „złych długów”, ograniczały przyrost kredytów dla gospodarki. Mimo deficytów budżetowych dług publiczny obniżył się w relacji do PKB z 87% w 1992 r. do 47% w 1997 r., co było następstwem częściowego umorzenia zobowiązań przez wierzycieli zagranicznych. Uregulowanie spłat zadłużenia wobec głównych wierzycieli umożliwiło napływ kapitału zagranicznego. Kapitał finansował deficyty na rachunku bieżącym bilansu płatniczego, które rosły wskutek znacznie szybszego wzrostu importu niż eksportu. Umożliwił też przyrost rezerw walutowych banku centralnego do 21 mld dolarów w 1997 r. Przyrost rezerw pomnożył aktywa zagraniczne, które od 1994 r. kreowały znaczną część przyrostu pieniądza. W bankach rosła nadpłynność. Jej absorpcja stała się wielkim wyzwaniem dla NBP. Banki, po opanowaniu problemu „złych długów”, rozpoczęły bowiem ekspansję kredytową. W szczególności doszło do eksplozji kredytów konsumpcyjnych w latach 1996–1997.

NBP starał się elastycznie dostosowywać politykę pieniężną do zaistniałej sytuacji. Jego celem finalnym było obniżenie inflacji, celem pośrednim – podaż pieniądza, a celem operacyjnym – stopa procentowa. W praktyce pojawiły się problemy wynikające z niedostatecznego rozpoznania popytu na pieniądz. Wzrost gospodarczy powiększał dochody i popyt na towary i usługi. Rosła odkładana wcześniej konsumpcja, wspomagana kredytem konsumpcyjnym. Rósł także popyt na pieniądz, bo można było zaoszczędzić część dochodów, czemu już wyraźnie sprzyjało oprocentowanie depozytów bankowych. Zakładany przyrost podaży pieniądza był, z wyjątkiem 1993 r., wyraźnie przekraczany.

Złoty, wsparty rezerwami walutowymi, stał się z dniem 1 czerwca 1995 r. walutą wymienną według standardu Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Złoty umocnił też swą pozycję w krajowym systemie pieniężnym kosztem walut obcych. Rosły depozyty złotowe w bankach i zmniejszał się udział gotówki.

DENOMINACJA

■ „W IV kwartale 1994 r. NBP rozlokował zapasy nowych znaków pieniężnych we wszystkich własnych oddziałach okręgowych oraz w sieci 18 największych banków komercyjnych. Nowe znaki pieniężne były lokowane w bankach jako depozyty własne NBP; przewidywano ich rozliczenie w dniu 2 stycznia 1995 r. Pozostałe banki mogły zaopatrzyć się w nowe monety i banknoty po 2 stycznia 1995 r. Pozwoliło to na wprowadzenie z początkiem 1995 r. do obiegu gotówkowego nowych znaków pieniężnych we wszystkich dziewięciu nominałach monet (od 1 gr do 5 zł) oraz trzech nominałach banknotów (10, 20 i 50 zł). Dwa najwyższe nominały banknotów zostaną wprowadzone do końca I półrocza 1995 r. Całkowite zastąpienie starych banknotów w obiegu nowymi znakami pieniężnymi – stosownie do postanowień ustawy – nastąpi do końca 1996 r.”

■ „Pierwsze miesiące 1995 r. pozwoliły na zapoznanie i oswojenie się z nowymi monetami i banknotami, czego potwierdzeniem mogą być wyniki ostatniego badania sondażowego opinii publicznej, przeprowadzonego przez OBOP w dniach od 3 do 6 lutego 1995 r. Badanie to wykazało, iż nowe pieniądze mieli w rękach już niemal wszyscy Polacy. Zdenominowane banknoty podobają się zdecydowanej większości (79%), a 87% ankietowanych nie ma żadnych problemów z posługiwaniem się dwoma rodzajami pieniędzy. Posługiwanie się starymi i nowymi znakami pieniężnymi, stanowiące pewne utrudnienie, nie stwarza poważniejszych kłopotów”.

Źródło: Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 1994 roku, s. 43 i 45.

Do końca 1994 r. codzienne rachunki prowadzono w milionach i miliardach złotych. Od początku 1995 r. starego złotego, w relacji 10 000: 1, zastąpił nowy złoty. Denominacja, określona jako „skreślenie czterech zer”, uproszczyła posługiwanie się pieniędzem.

W polityce pieniężnej nadal ważną rolę odgrywały rezerwy obowiązkowe, od 1994 r. także od depozytów walutowych. W 1997 r. stopy rezerw wynosiły 20% od wkładów złotych na żądanie, 11% od terminowych lokat złotych i 5% od depozytów walutowych. Do końca 1992 r. NBP limitował udzielanie kredytów przez największe banki. Ponownie nadzwyczajny instrument polityki pieniężnej został zastosowany w końcu 1997 r., gdy NBP przez trzy miesiące przyjmował od osób prywatnych lokaty złote na 6 i 9 miesięcy, oprocentowane wyżej niż w bankach komercyjnych. Miało to na celu zwiększenie skłonności do oszczędzania i wymuszenie na bankach podwyżek oprocentowania depozytów i kredytów. Jednak w sterowaniu płynnością banków i krótkoterminowymi stopami procentowymi od poło-



wy lat dziewięćdziesiątych największą rolę zaczęły odgrywać operacje NBP z bankami – operacje otwartego rynku, polegające na sprzedaży lub zakupie papierów wartościowych.

Rosło też znaczenie stopy procentowej kosztem kursu walutowego. Stopy obniżano lub podwyższano w powiązaniu nie z przewidywaną, ale faktyczną inflacją. Główną stopą stało się oprocentowanie kredytu lombardowego. W 1997 r. wynosiło 27%. Można przyjąć, że od połowy lat dziewięćdziesiątych stopy procentowe, przewyższając poziom inflacji, stały się realnie dodatnie, co oznaczało realizację idei zgłaszanej od wielu lat.

Początkowo kurs walutowy kształtowały reguły przyjęte w 1991 r. Konieczne jednak okazały się – dla podtrzymania eksportu – dwie skokowe dewaluacje złotego – o 12% w lutym 1992 r. i o 8% w sierpniu 1993 r. W miarę obniżania inflacji zmniejszano miesięczne tempo pełzającej dewaluacji do 1%. Napływ kapitału zagranicznego skłonił do pewnych zmian polityki kursowej. Od połowy maja 1995 r. NBP ustalał kurs centralny złotego, uwzględniając zasadę pełzającej dewaluacji. Kurs rynkowy złotego mógł odchyłać się od kursu centralnego w przedziale $\pm 7\%$. W końcu 1995 r. presja na wzmocnienie złotego wywołała rewaluację (o 6%).

W latach 1992–1997 w sektorze bankowym notowano intensyfikację procesów dostosowań do gospodarki rynkowej. Nastąpiły zmiany w licencjonowaniu banków, co ograniczyło liczbę nowych licencji do pojedynczych przypadków. Wielu kredytobiorców utraciło zdolność kredytową. Odsetek trudnych kredytów doszedł do 31% w 1992 r. Ustawa o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków pozwoliła w 1993 r. rozpocząć akcję restrukturyzacyjną przez banki wzmocnione otrzymanymi obligacjami na powiększenie kapitału rezerwowego i rezerw celowych na trudne kredyty. Co piąty bank nie spełniał jednak wymogów wypłacalności. Doszło do likwidacji, upadłości, sprzedaży i przejęć banków. Rozpoczęła się prywatyzacja większych banków. Szczególnie zła była sytuacja banków spółdzielczych i Banku Gospodarki Żywnościowej, dla których przygotowano odrębną ustawę restrukturyzacyjną. Uchwalono też ustawę o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, która określiła zasady obowiązkowego systemu gwarantowania depozytów oraz udzielania pomocy bankom w przypadku niebezpieczeństwa niewypłacalności. BFG, jako gwarant depozytów i instytucja zapobiegająca upadłościom banków, stał się ważnym ogniwem w systemie bezpieczeństwa sektora bankowego.

Od 1995 r. zaczął się bankowy boom. Rosły zyski, malał odsetek banków z niezadowalającą wypłacalnością i obniżał się udział „złych kredytów”. Nasiliły się procesy fuzji, przejęć, prywatyzacji i konsolidacji w sektorze bankowym. W końcu 1997 r. działało 81 banków komercyjnych, a w wyniku wielu łączeń liczba banków spółdzielczych zmalała do 1295.

4. Nowa strategia (1998–2003)

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. określiła pozycję NBP w systemie instytucji publicznych. Bankowi centralnemu przypisano wyłączne prawo emisji pieniądza i prowadzenia polityki pieniężnej. Politykę tę związane z nowym organem NBP – Radą Polityki Pieniężnej, składającą się z prezesa NBP i osób powołanych przez Prezydenta RP, Sejm i Senat. Konstytucja wprowadziła zakaz finansowania przez NBP deficytu budżetowego.

Od początku 1998 r. zaczęły obowiązywać nowe Prawo bankowe i ustawa o NBP z 29 sierpnia 1997 r.

Cel działalności NBP zdefiniowano jako utrzymanie stabilnego poziomu cen przy wspieraniu polityki gospodarczej rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu. Ustalono zakres pracy Rady Polityki Pieniężnej. Sprawowanie nadzoru nad działalnością banków powierzono Komisji Nadzoru Bankowego pod przewodnictwem prezesa NBP, a jego realizację Generalnemu Inspektoratowi Nadzoru Bankowego, który został wydzielony organizacyjnie w strukturze NBP. Ograniczono formy prawne banków do banków państwowych, spółek akcyjnych i banków spółdzielczych. W odniesieniu do tych ostatnich ustalono minimalne wyposażenie kapitałowe (docelowo 1 mln euro), co istotnie przyspieszyło proces łączenia banków spółdzielczych.

Lata 1998–2003 obfitowały w wiele wydarzeń. Początkowo gospodarka, coraz bardziej otwarta, odczuła skutki kryzysu rosyjskiego i osłabienia popytu wewnętrznego. Wzrost gospodarczy był w dalszym ciągu wysoki, ale jego roczne tempo nie przekraczało 5%. Wystąpiły natomiast zaburzenia równowagi gospodarczej. Rósł deficyt sektora finansów publicznych. Jego finanso-



wanie wspomagały szybko zwiększające się wpływy z prywatyzacji, co zahamowało zmiany poziomu długu publicznego. Mimo wolniejszego wzrostu inwestycji, ale w związku z niedostatecznym wzrostem oszczędności krajowych, powiększała się luka między inwestycjami a oszczędnościami krajowymi. Lukę tę wyrażał deficyt obrotów bieżących z zagranicą, który w 1999 r. przekroczył 8% PKB. Stworzyło to, według niektórych opinii, realną groźbę destabilizacji i kryzysu walutowego. Sytuacja ta wytworzyła się bowiem w okresie zaburzeń zewnętrznych, takich jak kryzys rosyjski, osłabienie popytu w Europie Zachodniej, rosnące ceny ropy naftowej i zmiany relacji kursów głównych walut. Niebezpieczeństwo kryzysu ustąpiło wraz z poprawą wyników eksportu i osłabieniem dynamiki importu w wolniej rozwijającej się gospodarce, a gwarancję płynności i wypłacalności dawały rezerwy walutowe utrzymywane na stabilnym poziomie ponad 27 mld dolarów.

W opisanych warunkach siła nabywcza pieniądza zmieniała się w różnym tempie. W październiku 1998 r. dwunastomiesięczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych po raz pierwszy od początku transformacji obniżył się do poziomu jednocyfrowego i wyniósł 9,9%. W lutym 1999 r. wynosił tylko 5,6%, co wiązało się z ograniczeniem eksportu żywności na rynki wschodnie. Jednak kolejny wzrost cen paliw i żywności ponownie wywindował inflację do 11,6% w lipcu 2000 r.

Rada Polityki Pieniężnej sformułowała „Średniookresową strategię polityki pieniężnej na lata 1999–2003”. Faktycznie już w 1998 r. za najlepszy sposób postępowania w procesie obniżania inflacji uznano strategię bezpośredniego celu inflacyjnego. Oznaczało to skoncentrowanie uwagi na celu średniookresowym w postaci obniżenia inflacji poniżej 4% do końca 2003 r. Za główny instrument polityki pieniężnej uznano stopę referencyjną NBP, wyznaczającą oprocentowanie krótkookresowych operacji otwartego rynku. Przyjęto, że system rezerw obowiązkowych stopniowo zbliży się do rozwiązań zachodnioeuropejskich.

Konsekwentnie podejmowano kolejne decyzje uelastyczniające kurs walutowy:

- zmniejszano miesięczne tempo dewaluacji złotego wobec koszyka walut z 1% do 0,3%,
- rozszerzano zakres wahań kursu złotego z $\pm 7\%$ do $\pm 15\%$,

- po powstaniu strefy euro z początkiem 1999 r. ustalono nowy koszyk walut z euro (55%) i dolarem (45%).

Cykl decyzji prowadził do upłynnienia kursu. Rząd, w porozumieniu z Radą Polityki Pieniężnej, zdecydował o wprowadzeniu płynnego kursu walutowego z dniem 12 kwietnia 2000 r. Kurs walutowy przestał być instrumentem polityki pieniężnej. W warunkach liberalizacji przepływów kapitałowych nie ma bowiem możliwości jednoczesnego kontrolowania poziomu kursu i wpływania na poziom stopy procentowej umożliwiające osiągnięcie celu inflacyjnego.

Zdecydowanie zmieniła się też polityka rezerw obowiązkowych. Wprowadzono jednolitą stopę w wysokości 5% dla wszystkich rodzajów depozytów. W celu absorpcji uwolnionej płynności banków nabyły one długookresowe obligacje NBP.

Od początku 1998 r. NBP skoncentrował się na emisji 28-dniowych bonów pieniężnych nabywanych przez banki w operacjach otwartego rynku. Minimalna rentowność tych bonów, określona przez stopę referencyjną, zaczęła efektywnie wpływać na jednomiesięczne stopy rynku pieniężnego i pośrednio na stopy depozytowe i kredytowe w bankach. Kierując się celem inflacyjnym, stopę referencyjną zmieniano w następujący sposób:

- na początku 1998 r. stopę ustalono w wysokości 24%,
- postępy w obniżaniu inflacji umożliwiły spadek stopy do 13% na początku 1999 r.,
- pogarszanie się perspektyw inflacji wpłynęło na wzrost stopy do 19% w sierpniu 2000 r.

Sytuacja gospodarcza wpłynęła na wyniki działalności banków. Sektor bankowy, systematycznie powiększający fundusze własne, okazał się jednak odporniejszy niż w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Opadła fala upadłości banków. Fuzje i przejęcia oraz dalsze prywatyzacje i konsolidacje zmniejszyły liczbę banków komercyjnych do 73 w 2000 r. Rewolucyjne zmiany zaszły w grupie banków spółdzielczych. W wyniku połączeń ich liczba spadła w ciągu trzech lat do 680, a więc prawie dwukrotnie.



Kolejne lata, już w nowym stuleciu, zmieniły usytuowanie Polski w Europie. Po wieloletnich negocjacjach, zakończonych w grudniu 2002 r., rozpoczął się końcowy etap przygotowań do członkostwa w Unii Europejskiej. Pomyślne wyniki referendum w tej sprawie, przeprowadzonego w czerwcu 2003 r., oznaczały wyraźną akceptację społeczną dla integracji z gospodarką unijną.

Wystąpiły tendencje do osłabienia wzrostu gospodarczego w skali globalnej. Także w Polsce, już silnie związanej z gospodarką światową, wzrost zmniejszył się do 1,1% w 2001 r. Niewiele lepiej było w następnym roku (1,4%) i dopiero w 2003 r. nastąpiło ożywienie (3,8%). W szczególności zmalał popyt inwestycyjny, pogorszyła się sytuacja na rynku pracy i sytuacja dochodowa gospodarstw domowych. Sektor finansów publicznych wykazywał duże deficyty i ponownie nastąpił wzrost długu publicznego, co uzmysłowiło potrzebę reformy finansów. Jednocześnie doszło do poprawy równowagi zewnętrznej. Umożliwiło to pełną liberalizację prawa dewizowego w końcu 2002 r.

Dość istotnie zmieniła się sytuacja pieniężna. Osłabienie wzrostu gospodarczego i przyrostu dochodów, spadek oprocentowania w bankach oraz wprowadzenie opodatkowania procentów od depozytów bankowych wpłynęły na rozmiary i strukturę pieniądza. Zwiększyło się zainteresowanie pieniądzem gotówkowym. Zmniejszyła się atrakcyjność depozytów bankowych, a wzrosła – aktywów finansowych poza bankami, zwłaszcza funduszy inwestycyjnych.

Niski popyt, względnie korzystne ceny paliw i żywności oraz aprecjacja złota, po której nastąpiła deprecjacja, najpierw obniżyły inflację, mierzoną wskaźnikiem dwunastomiesięcznym, z 8,5% w końcu 2000 r. do 0,8% w końcu 2002 r., po czym nastąpił jej umiarkowany wzrost do 1,7% w końcu 2003 r. Oznaczało to realizację średniookresowego celu inflacyjnego.

Możliwe więc było stopniowe łagodzenie polityki pieniężnej. Stopa referencyjna NBP po wielu obniżkach spadła z 19% do 5,25%.

Bank centralny, dostosowując swe funkcjonowanie do reguł europejskich, zastosował kilka nowych rozwiązań. W celu złagodzenia wahań stóp procentowych na rynku międzybankowym wprowadził jednodniowe operacje kredytowo-depozytowe z bankami w formie:

- kredytu lombardowego, udzielanego bankom pod zastaw skarbowych papierów wartościowych,
- depozytu na koniec dnia, przyjmowanego od banków.

Wprowadzono też kredyt techniczny dla banków, ułatwiający im zarządzanie płynnością w ciągu dnia operacyjnego.

Stopa kredytu lombardowego jako maksymalna i stopa depozytowa jako minimalna wyznaczyły korytarz wahań jednodniowych stóp na rynku pieniężnym. Środek korytarza wyznaczyła stopa referencyjna, która określała minimalną rentowność bonów pieniężnych NBP z 28-dniowym, a od 2003 r. 14-dniowym terminem zapadalności. Stopniowo zmniejszano szerokość tego korytarza, a więc wahań stóp procentowych.

Zlikwidowano zaliczanie do rezerw obowiązkowych gotówki utrzymywanej w kasach banków i obniżono stopę rezerw z 5% do 3,5%.

Spowolnienie wzrostu gospodarczego spowodowało spadek rentowności banków. Nastąpiło też pogorszenie jakości portfeli kredytowych, w których „złe kredyty” zwiększyły swój udział do ponad 20%. Była to jednak sytuacja przejściowa, która poprawiła się po zmianie zasad klasyfikacji należności i tworzenia rezerw celowych (od 2004 r.). Poprawa wyposażenia kapitałowego banków i zarządzania ryzykiem zapewniała im, mimo wszystko, dobrą kondycję finansową. Kontynuowane przemiany w bankowości spowodowały, że w końcu 2003 r. było mniej banków – 58 komercyjnych i 600 spółdzielczych.

W 2003 r. Rada Polityki Pieniężnej, kończąca swą kadencję, sformułowała „Strategię polityki pieniężnej po 2003 roku”, jako zestaw propozycji przyszłego kształtu tej polityki.

5. Przejściowy efekt unijny (2004–2005)



Na początku 2004 r. dobiegła końca pierwsza kadencja Rady Polityki Pieniężnej. Rozpoczęła działalność Rada w nowym składzie, utrzymując pod-



stawowe elementy „Strategii polityki pieniężnej po 2003 roku”. W szczególności przyjęto ciągły cel inflacyjny na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem dopuszczalnych wahań o szerokości ± 1 punkt procentowy. Cel ten odniesiono do comiesięcznej inflacji (mierzonej do tego samego miesiąca poprzedniego roku). Uznano, że polityka pieniężna powinna być ukierunkowana na utrzymanie inflacji jak najbliższej celu 2,5%, co pozwoli na lepsze zakotwiczenie oczekiwań inflacyjnych.

Wejście Polski do Unii Europejskiej z dniem 1 maja 2004 r. wzmocniło ożywienie gospodarcze. Tempo wzrostu PKB wyniosło 5,3% w 2004 r. i 3,4% w roku następnym. Początkowo towarzyszył temu wzrost inflacji. Dwunastomiesięczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych, który w końcu 2003 r. wynosił 1,7%, podniósł się do 4,4–4,6% i na tym poziomie utrzymywał się w drugim półroczu 2004 r. Zmiany cen skoncentrowały się w trzech grupach towarów (cukier, mięso, oleje i pozostałe tłuszcze), co wywołało wrażenie skokowego wzrostu inflacji. Z analiz wynikało, że struktura czynników podnoszących poziom cen w 2004 r. była dość skomplikowana. Wpływ na inflację wywarły głównie nowe regulacje związane z członkostwem w Unii Europejskiej i popyt na polskie produkty, a zwłaszcza żywność, który ujawnił się w okresie poprzedzającym członkostwo i w pierwszych miesiącach członkostwa w Unii Europejskiej. Nałożyły się na to rosnący popyt krajowy oraz wstrząsy podażowe, wyrażające się wzrostem cen żywności i paliw.

W 2005 r. sytuacja uległa odwróceniu. Początkowo inflacja utrzymywała się na podwyższonym poziomie, a następnie spadała do 0,7% w końcu 2005 r. Było to wynikiem spadku cen żywności i wzmocnienia kursu złotego oraz słabszej dynamiki cen paliw. Ustąpił więc przejściowy efekt unijny.

Przyspieszenie inflacji wywołało reakcję polityki pieniężnej. W 2004 r. stopa referencyjna została podwyższona z 5,25% do 6,5%. Z kolei osłabienie inflacji sprzyjało obniżkom stopy procentowej w 2005 r. Stopa referencyjna spadła do 4,5%.

Od 2004 r. jedną z przesłanek, na podstawie których Rada Polityki Pieniężnej podejmuje decyzje w sprawie stóp procentowych, stała się projekcja inflacji opracowywana przez Narodowy Bank Polski. Projekcja powstaje w rezultacie przyjęcia wielu założeń co do uwarunkowań zewnętrznych

i krajowych. NBP wykorzystuje do jej przygotowania własne modele ekonometryczne polskiej gospodarki. Jest ona obciążona niepewnością wynikającą z wielu źródeł, często związaną z odmiennym kształtowaniem się zjawisk w porównaniu z przeszłością opisaną w modelach. W projekcji zakłada się niezmiennosc stopy procentowej banku centralnego. Projekcja inflacji nie jest więc prognozą najbardziej prawdopodobnej inflacji.

Dokonano też kilku zmian w stosowaniu instrumentów polityki pieniężnej. W celu bardziej precyzyjnego zarządzania płynnością sektora bankowego raz jeszcze skrócono termin zapadalności emitowanych bonów pieniężnych NBP z 14 do 7 dni. Wprowadzono stawkę referencyjną POLONIA, która informuje o rzeczywistym oprocentowaniu krótkoterminowych lokat międzybankowych. Utrzymano stopę rezerw obowiązkowych (3,5%). W 2004 r., kierując się nową regulacją ustawową, wprowadzono oprocentowanie rezerw obowiązkowych w wysokości 0,9 stopy redyskontowej weksli. Naliczone odsetki zwiększają dochód banków oraz częściowo zasilają Fundusz Poręczeń Unijnych. NBP przystąpił do rozliczeń w euro w systemie TARGET, zapewniając płynność rozrachunków. Zmiany te oznaczały kolejne kroki dostosowujące funkcjonowanie polskiego banku centralnego do wymogów europejskich.

NBP W EUROPEJSKIM SYSTEMIE BANKÓW CENTRALNYCH

■ „Istotny wpływ na działalność NBP miało członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Większość przygotowań w NBP zakończono w 2003 r. W ramach dostosowania polskiego ustawodawstwa dotyczącego systemu bankowego do regulacji wspólnotowych w kwietniu 2004 r. uchwalono obszerną nowelizację ustawy Prawo bankowe oraz ustawę o niektórych zabezpieczeniach finansowych. Nowe przepisy dostosowały funkcjonowanie polskiego systemu bankowego do rozwiązań przyjętych w UE. Od 1 maja 2004 r. NBP jest członkiem Europejskiego Systemu Banków Centralnych jako bank centralny państwa z derogacją, a zadania NBP są regulowane nie tylko przez polskie przepisy, lecz również europejskie. Należą do nich przede wszystkim Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską oraz protokół w sprawie Europejskiego Systemu Banków Centralnych i Europejskiego Banku Centralnego. Narodowy Bank Polski rozpoczął realizację nowych zadań, przede wszystkim w zakresie działalności sprawozdawczej. Korzystając z uzyskanego uprawnienia, przystąpił do porozumień regulujących współpracę w ramach ESBC w dziedzinie polityki kursowej, nadzoru nad systemami płatniczymi i zarządzania kryzysowego. Przedstawiciele NBP uczestniczyli w pracach komitetów i grup roboczych EBC i ESBC”.

Źródło: Sprawozdanie z działalności NBP w 2004 roku, s. 13 i 14.



Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej oznaczało przyjęcie zasady jednej licencji („paszportu bankowego”), zgodnie z którą posiadanie licencji bankowej w jakimkolwiek kraju członkowskim umożliwia działalność w innych krajach Unii (po notyfikacji) – transgranicznie lub przez oddział. W końcu 2005 r. było 61 banków komercyjnych, z czego 1 bank państwowy (Bank Gospodarstwa Krajowego), 53 spółki akcyjne i 7 oddziałów instytucji kredytowych. Wszystkie banki miały już kapitały przekraczające minimum (5 mln euro) i współczynniki wypłacalności wyższe od wymaganych.

Oprócz banków komercyjnych działało 588 banków spółdzielczych. Obowiązującego ich minimum kapitałowego (500 tys. euro) nie miało jeszcze 5 banków spółdzielczych, a 1 nie osiągnął wymaganego współczynnika wypłacalności.

Nadzór bankowy w ramach regulacji ostrożnościowych określał granice dopuszczalnego ryzyka w działalności bankowej, zapewniając bezpieczeństwo depozytów zgromadzonych w sektorze bankowym. Otwarcie polskiego rynku usług bankowych po wejściu do Unii Europejskiej wykazało dobre przygotowanie banków do działalności w nowej sytuacji.

Aneks statystyczny

W tabeli 1 przedstawiono ewolucję sytuacji pieniężnej w okresie transformacji.

tabela 1 ■ **SYTUACJA PIENIĘŻNA w latach 1989–2005**

Rok	Inflacja ^a	Pieniądz ^b	Stopa procentowa ^c	Kurs walutowy ^d	Rezerwy walutowe ^e
1989	640,3	-15,3	140	12,9	22,2
1990	249,3	-25,5	55	-15,8	23,3
1991	60,4	-14,6	40	55,7	16,0
1992	44,3	9,1	38	6,4	16,4
1993	37,6	-1,1	35	7,3	16,3
1994	29,5	6,7	33	0,8	19,0
1995	21,6	11,0	29	8,2	35,4
1996	18,5	10,4	25	8,8	38,0
1997	13,2	14,2	27	2,5	41,2
1998	8,6	15,3	15,5	5,0	44,9
1999	9,8	8,7	16,5	-4,0	43,0
2000	8,5	3,0	19	8,3	38,7
2001	3,6	5,5	11,5	11,8	32,2
2002	0,8	-2,7	6,75	-3,2	35,5
2003	1,7	4,7	5,25	-8,6	37,3
2004	4,4	4,3	6,5	0,8	29,5
2005	0,7	9,5	4,5	11,6	33,7

^a wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych (od grudnia do grudnia)

^b podaż pieniądza, zmiana realna w %

^c w końcu roku

^d zmiana realna w %, dodatnia oznacza aprecjację, a ujemna deprecjację złotego

^e relacja do podaży pieniądza w % w końcu roku

Źródło: GUS, MFV, NBP i obliczenia własne.

Inflację obrazują zmiany wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych w poszczególnych latach (od grudnia do grudnia). Choć wzrost cen miał tendencję spadkową, to jednak dopiero w 1998 r. zszedł do poziomu jednocyfrowego. W kolejnych latach występowały zakłócenia w postaci ruchów cen żywności i paliw, okresowej deprecjacji złotego oraz efektu unijnego, które na pewien czas podnosiły wskaźnik cen. Od 2001 r. inflacja była jednak już na niskim poziomie i nie przekraczała 5%.



Miarą pieniądza przez wiele lat był agregat M2. Obejmował on pieniądz gotówkowy w obiegu oraz zobowiązania banków (złotowe i walutowe) wobec podmiotów gospodarczych i osób prywatnych. Od 2002 r. miarą pieniądza stał się agregat M3. Powstał on w wyniku wyłączenia z M2 depozytów i papierów dłużnych z terminem powyżej 2 lat oraz dodania do M2 depozytów instytucji samorządowych i funduszy ubezpieczeń społecznych z terminem do 2 lat. W tabeli 1 podano zmiany realne pieniądza w ciągu roku (w procentach). Początkowo rozmiary pieniądza wyraźnie spadały wskutek inflacji i kursu walutowego zmniejszającego wartość walut obcych. Wzrost gospodarczy w kolejnych latach przyczyniał się do przyrostu pieniądza, a stopy procentowe zachęcały do gromadzenia depozytów w bankach. Spadek stóp procentowych i opodatkowanie depozytów bankowych zwiększyły atrakcyjność inwestowania poza bankami, co w 2002 r. spowodowało zmniejszenie podaży pieniądza. W następnych latach ponownie jednak wystąpiła tendencja wzrostowa.

W tabeli 1 podano podstawową stopę procentową NBP w końcu kolejnych lat. Do 1995 r. było to oprocentowanie kredytu refinansowego, potem lombardowego, od 1998 r. zaś stopa referencyjna. Do 1991 r. stopę NBP kształtowano pod wpływem przewidywań co do spadku bieżącej inflacji. Następnie, do 1997 r., zmiany stopy procentowej były poddyktowane zmianami faktycznej inflacji. Od połowy lat dziewięćdziesiątych stopa procentowa przewyższała poziom bieżącej inflacji. Od 1998 r., w związku z przyjęciem strategii bezpośredniego celu inflacyjnego, stopę procentową zaczęto wiązać z tym celem. Spadek inflacji umożliwił obniżenie stopy procentowej do historycznie niskich poziomów (obecnie 4%).

Kurs walutowy, po głębokiej dewaluacji, funkcjonował początkowo jako kurs sztywny, potem zmienny z pełzającą dewaluacją, następnie w ramach zmiennego pasma wahań i w końcu jako kurs płynny. W tabeli 1 zapisano zmiany realne kursu liczone według metodologii Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Przez dłuższy okres, w latach 1991–1998, przeważała tendencja aprecjacyjna – złoty wzmacniał się mimo ciągłej dewaluacji. Dopiero w 1999 r., po kryzysie rosyjskim i w wyniku głębokiego deficytu na rachunku obrotów bieżących bilansu płatniczego, oraz w latach 2002–2003, gdy zmniejszyły się różnice między stopami pro-

centowymi (dysparytet) w Polsce i innych krajach, wystąpiła deprecjacja – nastąpiło osłabienie złotego. Aprecjacja sprzyjała obniżaniu inflacji, a deprecjacja, przeciwnie, podwyższała wzrost cen (zwłaszcza w latach 1999 i 2003).

W tabeli 1 ujęto też rezerwy walutowe jako relację do podaży pieniądza w końcu kolejnych lat (w procentach). Jeśli przyjąć zwyczajowo, że relacja ta dla waluty wymiennej powinna być nie mniejsza niż 30%, to od połowy lat dziewięćdziesiątych warunek ten był spełniany. Wówczas też złoty stał się walutą wymienną według standardu Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

tabela 2 ■ **SEKTOR BANKOWY w latach 1989–2005**

Rok	Banki komercyjne			Banki spółdzielcze			„Złe kredyty” w %	Rentowność netto w % ^a
	ogółem	z niską wypłacal- nością	upadłość	ogółem	z niską wypłacal- nością	upadłość		
1989	20	•	-	1 664	•	-	•	•
1990	52	•	-	1 664	•	-	•	•
1991	75	12	-	1 663	•	-	16,2	9,4
1992	87	26	-	1 663	•	1	31,4	10,5
1993	87	18	-	1 653	353	10	30,1	-2,2
1994	82	18	-	1 612	424	23	27,9	0,5
1995	81	13	3	1 510	366	57	20,4	11,9
1996	81	8	1	1 394	320	30	12,7	16,3
1997	81	8	-	1 295	176	6	10,2	13,2
1998	83	8	-	1 189	102	4	10,5	3,9
1999	77	9	1	781	43	-	13,3	6,7
2000	73	7	1	680	28	-	15,0	6,3
2001	69	5	-	642	10	1	17,9	5,1
2002	59	6	-	605	10	-	21,1	2,7
2003	58	3	-	600	2	-	21,2	3,2
2004	57	-	-	596	2	-	14,9	9,5
2005	61	-	-	588	1	-	11,0	11,1

^a wynik finansowy netto do przychodów z działalności operacyjnej

Źródło: BFG, GUS, NBP i obliczenia własne.



W tabeli 2 przedstawiono ewolucję sektora bankowego w okresie transformacji.

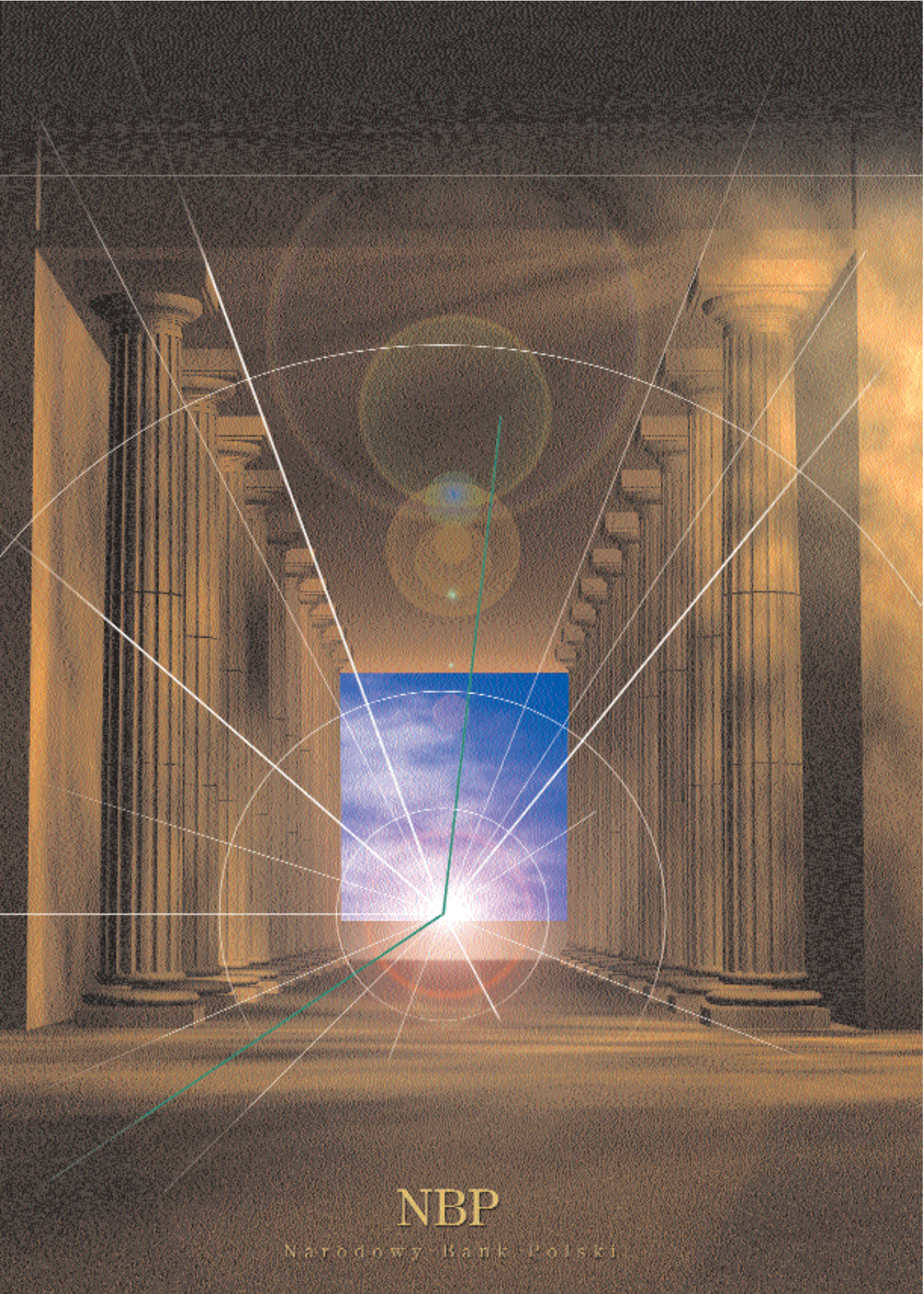
W wyniku liberalnej polityki licencyjnej liczba banków komercyjnych początkowo szybko rosła. Szczyt rozwoju ilościowego został osiągnięty w 1992 r. Potem procesy konsolidacyjne zmniejszyły liczbę banków o jedną trzecią. Po wejściu do Unii Europejskiej liczba banków komercyjnych nieco wzrosła wskutek powstawania oddziałów instytucji kredytowych.

Liczba banków spółdzielczych przez kilka lat utrzymywała się na podobnym poziomie. Liczne upadłości w połowie lat dziewięćdziesiątych, a potem proces łączenia wymuszony wymogami wyposażenia kapitałowego spowodowały szybki spadek liczby tych banków – prawie o dwie trzecie stanu początkowego.

Kłopoty banków, wyrażające się dużym odsetkiem „złych kredytów”, niską wypłacalnością i upadłościami, a także niską rentownością (mierzoną relacją wyniku finansowego netto do przychodów z działalności operacyjnej), świadczyły o wystąpieniu sytuacji kryzysowej. Stopniowa poprawa, będąca rezultatem wielu działań, w tym ze strony nadzoru bankowego, doprowadziła sektor bankowy do stanu stabilności.

Bibliografia

1. L. Balcerowicz: *800 dni. Szok kontrolowany*. Warszawa 1992, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”.
2. R. Kokoszczyński: *Współczesna polityka pieniężna w Polsce*. Warszawa 2004, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
3. Narodowy Bank Polski: *Raporty o inflacji* (różne wydania).
4. Narodowy Bank Polski: *Sprawozdania z działalności NBP* (różne lata).
5. Rada Polityki Pieniężnej: *Strategia polityki pieniężnej po 2003 roku*. Warszawa 2003, NBP.
6. Rada Polityki Pieniężnej: *Średniookresowa strategia polityki pieniężnej*. Warszawa 1998, NBP.
7. *System finansowy w Polsce. Lata dziewięćdziesiąte*. Praca pod red. B. Pietrzaka, Z. Polańskiego, Warszawa 1997, Wydawnictwo Naukowe PWN.
8. P. Szpunar: *Polityka pieniężna*. Warszawa 2000, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
9. G. Wójtowicz: *Od reformy do reformy*. „Gazeta Bankowa”, 10–16 października 2000.
10. G. Wójtowicz: *Odrodzenie bankowości*. „Gazeta Bankowa”, 24–30 października 2000.
11. G. Wójtowicz, A. Wójtowicz: *Historia monetarna Polski*. Warszawa 2003, TWIGGER.
12. P. Wyczański, M. Gołajewska: *Polski system bankowy 1990–1995*. Warszawa 1996, Fundacja im. Friedricha Eberta.



NBP

Narodowy Bank Polski